

OSTATNIE WCIELENIENIE DAMY KAMELIOWEJ

Motto:

„...Zetknięcie ramion w łożu lub w głębi karety,
koncentrujące życie w płonącym rękawie!
Słodkie ognie bengalskie, rozkoszne rakiety
i oczy roześmiane w śmiertelnej zabawie.”

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska: *Amory*)

Historia jakich wiele. O miłości. Dama kameliowa — cioteczna siostra Manon Lescaut. Ona, biedna dziewczyna — żyjąca na szeroką skalę z datków bogatych protektorów. Oni (a było ich wielu) zmieniali się do chwili, w której przybył On; biedny ale piękny, biedny ale zakochany. Fabuła prosta pozornie i blaha.

Czy melodramat? Na pewno tak! Ten gatunek sztuki, znajduje się prawie na wymarciu. Kwituje się go wzruszeniem ramion i kpiącym uśmiechem. Rzeczywiście trzeba mieć niezwykle dużo dobrego smaku, by ze sztuki tej uczynić rzecz godną uwagi.

Jak się to stało, że właśnie Damę Kameliową A. Dumasa Warszawskie Studio Telewizyjne może zaliczyć do swoich najbardziej udanych spektakli? Przede wszystkim reżyseria i wykonawczy rolą tytułowej Nina Andrycz. Zasługa Adama Hanuszkiewicza leży w tym, że w ramach bląhej fabuły i ciasnych przestrzeni studio, znalazł miejsce na wiele ciekawych rozwiązań formalnych.

Zaczął od studio. Xymena i Ryszard Zaniewscy opracowali scenografię, która narzucała wrażenie wielkich salonów. Zdołano uniknąć monotonii wnętrza, wielokrotnie zmieniające się miejsce akcji, ani razu nie ukazało odrapanych ścian studio, a otwarte okno sugerowało daleką przestrzeń.

Wybitnie udane dokrętki filmowe (realizował Sergiusz Sprudin) wyraźnie wskazywały na to, że kamerą kierował wytrawny operator znający specyfikę małego ekranu. Akcja sielskich wakacji dwojga zakochanych została sfilmowana na zbliżeniach. Nie istniał drugi plan. Kadry wypełnione poetyckim nastrojem rozkwitających łąk, leśnych dróg i miłości tych dwojga urzekają pustką.

Nina Andrycz i Adam Hanuszkiewicz w jednej z miłosnych scen *Damy Kameliowej*



Koncepcja reżysera poszła w kierunku całkowitego odteatralizowania widowiska na korzyść filmowości. Świadczy o tym nadanie całości audycji formy retrospekcji. Armand Duval opowiada historię swojej miłości późniejszemu autorowi sztuki. Postacie autora i Armanda powracają kilkakrotnie rozbijając normalny tok akcji. O wizycie ojca Armanda u Małgorzaty dowiadujemy się w momencie, gdy Armand odczytuje jej przedśmiertny list autorowi. Opowieść o śmierci Małgorzaty pokazana została na zbliżeniu wspaniałych oczu Niny Andrycz, której głos dopływa do nas spoza kadru. Jej twarz przesłania treść listu. Bardzo dobrze wykorzystał reżyser leitmotiv muzyczny rozlegający się w czasie pojawiania się na ekranie Małgorzaty i Armanda, a charakteryzujący ich szczęście. W jednym może tylko momencie reżyser nie skorzystał z narzucającej się wprost potrzeby zbliżenia. Otóż gdy Armand wkłada w ręce Małgorzaty pieniądze, pokazano bohaterkę w planie średnim, a dźwięk rozsypanych się pieniędzy doleciał nas z oddali.

W sumie audycja ta jest znów dużym osiągnięciem Adama Hanuszkiewicza. Jest to zdecydowanie reżyser telewizyjny o własnym kierunku poszukiwań twórczych odbiegających daleko od przyjętych form przekazywania spektaklu.

Bohaterka sztuki Małgorzata jest postacią kobiecą niezwykle trudną do zinterpretowania przed dzisiejszym sceptycznym widzem. Trzeba było olbrzymiego talentu Niny Andrycz, by z roli tej stworzyć pełną syntezę kobiecości. Jej Małgorzata zaskakuje nas swoją żywiołową bezpośredniością. Jest na przemian cyniczna i dziewczęca, ma twarz tragiczną i radosną, bywa nieporadna i królewska.

Kamienne rysy Małgorzaty Gautier (Nina Andrycz) wyrażają cały tragizm porzuconej kobiety.



Nina Andrycz nie skorzystała z istniejących recept na zagranie roli Małgorzaty Gautier. Potrafiła zniweczyć dystans czasu i uczłowieczyć dzieje kurtyzany. Rozumiemy dlaczego szaleją za nią mężczyźni, dlaczego książę obsypuje ją złotem, a hrabia waruje u jej drzwi, jak wierny pies. Wspaniale zagrała Nina Andrycz karkołomnie trudną „scenę łożkową” z Armandem, jak również scenę oczekiwania na Prudencję. Jest zdenerwowana i nawet przybycie Armanda nie zdołało jej uspokoić. O wewnętrznym niepokojem świadczą nieskoordynowane ruchy i rozproszona uwaga. Małgorzata czeka, czeka... na pieniądze.

Jedynę chwilę szczęścia, które wydarła życiu, to te spędzone na wsi z Armandem. Aktorka z całym bogactwem środków i niezwykłą subtelnością zagrała rolę zakochanej kobiety, jakże daleka od szablony naszych współczesnych amantek. Była uległa, gdy całowała Armanda w rękę, tkliva, gdy gładziła go po głowie i pełna namiętności w scenach miłosnych. Wstrząsająco i sugestywnie zagrała artystka scenę rozmowy z ojcem. Dumny papa, który wszedł do domu upadłej dziewczyny, odchodzi całując w rękę kobietę, którą, chętnie przyjąłby do swego domu, gdyby nie przeszłość, której „nikt jej nigdy nie zapomni i nie daruje”.

Jest w zakończeniu moment, w którym poprzez zbliżenie gasnących oczu Andryczówny ukazuje reżyser historię cierpienia Małgorzaty. Aktorka przyryka oczy, a w ostatnim momencie zamyka je zupełnie. Wspaniale zbliżenie, wspaniale zagrane. Nina Andrycz jest na pewno rewelacyjną aktorką telewizyjną.

Adam Hanuszkiewicz był bardzo dobrym Armandem, pełnym chłopięcego wdzięku w pierwszej części i dorosłym mężczyzną w drugiej. Tylko niezwykle inteligentny aktor mógł ustrzec tę rolę od prymitywizmu i typowości amanta.

Również role epizodyczne zostały obsadzone na ogół trafnie. Spektakl cieszyć się będzie na pewno dużym powodzeniem. Dobrze więc, że zostało zaplanowane jego powtórzenie.

WIESŁAWA CZAPIŃSKA

P.S. Ekran telewizyjny ma to do siebie, że w sposób niezwykle ostry ukazuje każdy najdrobniejszy szczegół twarzy aktora. Stąd charakterystyka jest raczej zbliżona do filmowej niż teatralnej. A tymczasem twarze większości aktorów biorących udział w przedstawieniu *Damy* były źle umalowane. Prawdopodobnie nadmiar jaskrawych szminek spowodował to, iż aktorzy wyglądali jak Murzyni.

Wpuszczeni do salonu chłopczkowie z czuprykami a la Fanfan wyglądali nieco zabawnie, a pewna pani uczesana na simonkę kontrastowała z czymś tak pozornie blahym jak kostium historyczny.

DAMA KAMELIOWA
sztuka wg Aleksandra Dumasa
Adaptacja telewizyjna i reżyseria —
Adam Hanuszkiewicz

OBSADA:
Małgorzata — Nina Andrycz, Armand — Adam Hanuszkiewicz, Prudencja — Wanda Luczycka, Olimpia — Jadwiga Prołńska, Ogrodnik — Aleksander Dzwonkowski, de Vaurville — Czesław Kalinowski, Ojciec — Juliusz Łuszczewski, Gaston — Jerzy Pietraszkiewicz, Autor — Kazimierz Opaliński i inni.
Scenografia — X. i R. Zaniewscy
Kostiumy — Zofia Węglerkowska
Muzyka — Tadeusz Baird

tele-notki

Na terenie Polski do dnia 31 marca br. zarejestrowanych było ogółem 30.985 telewizorów z czego na wieś przypada 1.763. W Warszawie 18.476 telewizorów a na terenie powiatu warszawskiego 4.222. Następne miejsce po Warszawie zajmują Katowice ilością 4.715 telewizorów, natomiast województwa gdańskie, koszalińskie, rzeszowskie miały ich aż po jednym(!) szczecińskie — 268, zielonogórskie — 10, opolskie — 105, lubelskie — 5, krakowskie — 285, kieleckie — 76, bydgoskie — 8, białostockie — 3, wrocławskie — 289, poznańskie — 860, łódzkie — 312, Łódź miasto — 1343.

Na czele telewizji Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoi Rada Telewizji będąca organem wykonawczym. Przewodniczącą Rady kieruje całością instytucji. Członkowie Rady są jednocześnie kierownikami grupy roboczej, lub jednego z głównych działów. Członek Rady jest równocześnie stałym zastępcą kierownika. Grupy robocze dzielą się natomiast na samodzielne redakcje.

Telewizja NRD wprowadziła do swoich programów wykłady z dziedziny filmu. Poruszane są w nich zagadnienia historii kina, dramaturgii filmowej, metody realizatorskiej oraz szereg aktualnych problemów filmowych. Przeprowadza się na te tematy wykłady z ekspertami (na przykład, znaczenie polityczne i artystyczne Ivensa, czy Chaplina, Wielka Rewolucja Październikowa w różnych filmach itp.). W przyszłości projektuje się wprowadzenie działu krytyki filmowej. Program ten nadawany jest mniej więcej raz na miesiąc i trwa 45 minut.

W Berlińskiej Telewizji wprowadzono też tzw. filmy-felietony. Czas trwania 15 minut. Tematyka: życie. Na przykład: Na marginesie wiosny lub jak berlińczycy spędzają week endy.

We Włocławku na Wzgórzu Zamkowym rozpoczęto budowę stacji retransmisyjnej programów telewizji Warszawa.